I Księga Samuela

Rozdział 20

**1**. Zaś Dawid uciekł z Najoth, w Ramath, wrócił oraz powiedział do Jonatana: Co uczyniłem? Jaka jest moja wina i jaki mój grzech wobec twojego ojca, że on czyha na moje życie? **2**. Zatem mu odpowiedział: Dalekim to! Nie umrzesz! Oto mój ojciec nie czyni żadnej rzeczy małej, czy wielkiej jeśli mnie nie zawiadomi. Więc czemu mój ojciec miałby zataić przede mną taką rzecz? Tak nie jest! **3**. I Dawid jeszcze poprzysiągł, i powiedział: Zapewne twój ojciec wie, że znalazłem upodobanie w twoich oczach i sobie powiedział: Niech o tym nie wie Jonatan, aby się nie zasmucił; ale żywy jest WIEKUISTY i żywa twoja dusza, że jest tylko krok pomiędzy mną – a śmiercią. **4**. Wtedy Jonatan powiedział do Dawida: Uczynię dla ciebie, czegokolwiek zażąda twoja dusza! **5**. A Dawid odpowiedział Jonatanowi: Oto jutro jest nów, a ja zwykłem zasiadać do uczty przy królu; pozwól mi zatem odejść, a schowam się na polu, aż do wieczora trzeciego dnia. **6**. Więc jeśli twój ojciec o mnie wspomni, odpowiedz mu: Dawid usilnie ode mnie wyprosił, by mógł się udać do swojego miasta Betlechem, bo tam cała rodzina sprawia doroczna ofiarę. **7**. Zatem dobrze, jeżeli powie: W takim razie twój sługa jest bezpieczny. Jeśli jednak się silnie rozgniewa, wiedz, że z jego strony zostało postanowione zło. **8**. Wyświadcz więc łaskę twojemu słudze, bo przecież wprowadziłeś twojego sługę wraz z tobą w przymierze WIEKUISTEGO! A jeśli wina jest po mojej stronie – ty mnie zabij, bo czemu miałbyś mnie sprowadzać do twego ojca? **9**. Zaś Jonatan odpowiedział: Dalekim to, abyś tak sądził! Bo gdybym się rzeczywiście dowiedział, że ze strony mojego ojca zostało postanowione, by sprowadzić na ciebie zło – czyżbym cię o tym nie powiadomił? **10**. A Dawid powiedział do Jonatana: Gdyby mi tylko ktoś doniósł, czy twój ojciec dał ci surową odpowiedź. **11**. Wtedy Jonatan odpowiedział Dawidowi: Chodź, wyjdziemy na pole. I obaj wyszli na pole. **12**. A Jonatan powiedział do Dawida: O WIEKUISTY, Boże Israela! Jeśli jutro, albo pojutrze, około tej pory wybadam mojego ojca, a wypadnie dobrze dla Dawida – wtedy jeśli do ciebie nie poślę i cię nie zawiadomię, **13**. nich mi WIEKUISTY wciąż źle świadczy. Jeżeli zaś spodoba się mojemu ojcu sprowadzić na ciebie niedolę – zawiadomię cię oraz puszczę, abyś bezpiecznie odszedł. Zaś WIEKUISTY będzie z tobą; tak, jak był z moim ojcem. **14**. Jeśli jeszcze zostanę przy życiu, czy nie chcesz, czy i ty nie chcesz świadczyć mi miłości WIEKUISTEGO, bym nie zginął? **15**. Tak, byś na długi czas nie przytłumił swojej miłości do mego domu; nawet i wtedy, gdy WIEKUISTY wytępi z powierzchni ziemi każdego z wrogów Dawida. **16**. I Jonatan zawarł przymierze z domem Dawida, wołając: Niech tego zażąda WIEKUISTY z ręki wrogów Dawida! **17**. Nadto Jonatan jeszcze raz zaklinał Dawida na swą miłość ku niemu, gdyż miłował go jak własną duszę. **18**. I Jonatan do niego powiedział: Jutro jest nów, więc wspomnę o tobie, bo będzie opróżnione twoje miejsce. **19**. Uchodź gdzieś daleko do trzeciego dnia; idź na to miejsce, gdzie się już ukryłeś w roboczy dzień i przebywaj przy kamieniu Azel. **20**. Zaś ja wypuszczę w jego stronę trzy strzały, jak gdybym mierzył do celu. **21**. Potem pośle sługę, mówiąc: Idź, znajdź strzały! A kiedy powiem słudze: Oto przed tobą strzały, bliżej – możesz nawet jedną zabrać i przyjść, gdyż będziesz bezpieczny i nic ci nie będzie, jak żywym jest WIEKUISTY. **22**. Gdybym jednak tak powiedział do sługi: Oto przed tobą strzały, tam dalej – odejdź, jak gdyby sam WIEKUISTY cię wysłał! **23**. A o co się umówiliśmy, ja i ty, oto WIEKUISTY na wieki świadkiem pomiędzy mną a tobą! **24**. Tak Dawid ukrył się na polu. A kiedy nastał nów, król zasiadł do uczty, aby się posilić. **25**. Król usiadł na tronie, jak za każdym razem, na tronie przy ścianie – zaś Jonatan wstał, Abner usiadł u boku Saula, a miejsce Dawida stało puste. **26**. Jednak Saul tego dnia nic o tym nie powiedział; bo pomyślał: Coś mu się przydarzyło; stąd on może być czysty, lub nieczysty. **27**. A nazajutrz, drugiego dnia nowiu, stało się, że gdy znowu miejsce Dawida było puste, Saul powiedział do swojego syna Jonatana: Czemu syn Iszaja nie przyszedł na ucztę, ani wczoraj, ani dziś? **28**. A Jonatan odpowiedział Saulowi: Dawid wyprosił sobie ode mnie podróż do Betlechem, **29**. mówiąc: Puść mnie, gdyż mamy w tym mieście rodzinną ofiarę, co zapowiedział mi mój brat. Jeśli więc znalazłem łaskę w twoich oczach, chciałbym się oddalić, aby zobaczyć moich braci. I dlatego nie przyszedł do królewskiego stołu. **30**. Zatem zapłonął gniew Saula na Jonatana i do niego powiedział: Ty synu przewrotnej i przekornej! Czyż nie wiem, że wybrałeś sobie syna Iszaja na swoją hańbę oraz ku hańbie i sromocie twojej matki! **31**. Bo póki syn Iszaja będzie żył na ziemi – nie utrzymasz się, ani ty, ani twoje królestwo! Niezwłocznie poślij oraz go do mnie przyprowadź, bowiem zasłużył na śmierć! **32**. A Jonatan odpowiedział swojemu ojcu Saulowi, mówiąc do niego: Czemu ma umrzeć? Co uczynił? **33**. Wtedy Saul rzucił do niego włócznią, by go przebić. I tak Jonatan poznał, że przez jego ojca jest postanowiona śmierć Dawida. **34**. Zatem Jonatan, płonąc gniewem, wstał od stołu i drugiego dnia nowiu nie jadł chleba, gdyż był zmartwiony o Dawida, którego tak zelżył jego ojciec. **35**. A z rana się stało, że Jonatan wyszedł na pole, do miejsca umówionego z Dawidem; a był z nim mały chłopiec. **36**. I powiedział do swego sługi: Pobiegnij, poszukaj strzał, które wypuszczę. Zatem sługa pobiegł, a on wypuścił strzałę tak, aby go prześcignęła. **37**. A gdy sługa przyszedł na miejsce strzały, którą wypuścił Jonatan – Jonatan zwołał za chłopcem: Oto strzała przed tobą, ale dalej! **38**. Potem Jonatan zawołał za sługą: Uwiń się! Żywo, nie stój! Więc sługa Jonatana zebrał strzały i przyszedł do swojego pana. **39**. Lecz chłopak nic się nie dowiedział, a tylko Dawid i Jonatan wiedzieli, co się działo. **40**. Zaś Jonatan dał swe zbroje swojemu słudze i do niego powiedział: Idź, odnieś do miasta! **41**. A kiedy chłopiec odszedł, Dawid wstał od południowej strony, padł swoim obliczem na ziemię, pokłonił się trzykrotnie i całowali się wzajemnie oraz razem płakali; a Dawid wychwalał przyjaciela. **42**. Wreszcie Jonatan powiedział do Dawida: Idź w pokoju! Co sobie przysięgaliśmy w Imię WIEKUISTEGO oraz co wypowiedzieliśmy: Niech WIEKUISTY będzie między mną, a tobą; między moim rodem, a twoim rodem na wieki!

## Nowa Biblia Gdańska

przekład

### Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012